

Ks. WOJCIECH KANIA

PIEWCA PRZENAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY – ŚW. EFREM SYRYJCZYK

Efrem działał w Królestwie Osroena, rozciągającym się między Eufratem i Tygrysem. Uroczy ten kraj (tu niektórzy umiejscawiali biblijny raj) był przedmiotem ustawicznego sporu między Rzymem a Partami. Ostatecznie w IV w. po Chr. królestwo to przestało istnieć. Kraj jednak nie przestał być ważnym węzłem łączącym Wschód z Zachodem. Jego stolicę stanowiła Edessa – „miasto mądrych” (*mdino d-hakkime*). Tu się krzyżowały wielkie prądy kulturalne – helleński, chaldejski, irański i żydowski. Tu też przyszło chrześcijaństwo. Już z końcem I w. musiało tu być wielu chrześcijan, skoro dla ich potrzeb Tacjan sporządził harmonię ewangeliczną – *Diatessaron*. Ośrodkiem kultu była w Edessie wspaniała bazylika – arcydzieło starożytnej sztuki architektonicznej, opiewana potem przez nieznanego poetę z VI w. Z Syrii chrześcijaństwo promieniowało szeroko. Nawiązując do szerzącej się tu Radosnej Nowiny, św. Hieronim pisał w uniesieniu: „od Indii do Brytanii, od zimnej strefy północnej do szumiących fal Atlantyku niezliczone ludy mówią i piszą o Chrystusie i Jego zmartwychwstaniu. Hindusi, Goci, Persowie i Egipcjanie, odziane skórą rzesze narodów zamieniły swe wrzaski w słodką pieśń Krzyża, gdzie Jezus stał się melodią, którą rozbrzmiewa świat cały”¹.

Niestety, jak cały Kościół, tak i Syrię nawiedziło wnet wielkie nieszczęście – herezje. Mnożyły się one jak grzyby po deszczu, zadając chrześcijaństwu olbrzymie straty. Absorbowały bowiem jego siły, wprowadzały zamęt pojęć, rodziły w wahającej się jeszcze duszy chrześcijanina czy poganina pytanie: gdzie jest prawda, gdy wszyscy roszczą sobie do niej prawo?

Błędnym poglądom przeciwstawił się skutecznie Efrem. Pochodzący z Nizyby (ur. ok. r. 306) i tam wykształcony, po zajęciu miasta przez Persów uszedł wraz z wiemymi i przybył do Edessy. Tu pędził życie w odosobnieniu, kierując równocześnie założoną przez siebie szkołą i głosząc ludowi nauki. Biograf opowiada o czarującym sposobie jego oddziaływania. Oto chcąc odwieść wiernych od zdradzieckich pieśni heretyków tworzył zespoły, zbierał je w kościele i jak ojciec stawał pośrodku z cytrą, aby przy jej dźwiękach uczyć układanych przez siebie hymnów². Gdzie nie dotarł żywym słowem, tam starał się to uczynić słowem

¹ *List. 60,3* (PL 22, 591).

² *Acta Ephraem Syri (Opera Syriaca)*, opr. J.S. Assemani, Romae 1936, t. 3, 52.

pisany – objaśnieniami Ksiąg Świętych i poezją. Historyk kościelny Sozomen nadmienia o trzech milionach jego wierszy³.

Efrem to wielkiego formatu poeta – o potężnym natchnieniu i klasycznym artyzmie słowa. Jego pieśni odznaczają się przedziwną plastyką, wielką ekspresją, świetnym stylem – chociaż nie względy estetyczne były ich celem. Swym geniuszem pojmuwał on, że wzniosłej treści chrześcijańskiej nie da się wyrazić tylko czysto racjonalnie, lecz, że ważnym sposobem jej głoszenia mogą być też te odblaski Bożego piękna – poezja i muzyka. O wadze jego twórczości świadczy współczesny mu św. Hieronim: „Efrem, diakon w Edessie, napisał wiele dzieł w języku syryjskim i zdobył wielką sławę – jego pisma cieszyły się wzięciem i były tłumaczone na różne języki”⁴.

Z bogatej twórczości Efrema, autor niniejszego opracowania, korzystając głównie z krytycznego wydania *Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium* (CSCO), opublikował pokaźną liczbę utworów – przekładów z tekstów oryginalnych – w kilku tomikach z serii *Głos Tradycji* oraz we wspomnianej wcześniej publikacji *Wybrane pieśni i poematy syryjskie*⁵ (PSP t. XI, Warszawa 1973).

Chociaż „prorok syryjski” pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, to jednak nie ma w niej dzieła, które by, jak u wielu pisarzy jego czasu – że wspomniemy Atanazego, Hilarego, Augustyna – nosiło tytuł *O Trójcy*. Jednak znajdujemy u niego wiele tekstów, aluzji, zwłaszcza obrazów biblijnych i modlitw, z których można odtworzyć główne zarysy jego nauki o „wielkiej tajemnicy wiary”. Na temat nauki św. Efrema o Przenajświętszej Trójcy pisali: G. Ricciotti⁶, E. Beck⁷, A. Halleux⁸. W Polsce poza uwagami Ks. W. Myszora⁹ nikt nie opublikował nawet małego artykułu na ten temat.

I. TAJEMNICA BOGA TRÓJJEDYNEGO

Występując przeciw wyznającym dualizm gnostykom, podkreślał Efrem jedność Boga. Nazywa Go *itio*, co w języku syryjskim oznacza nie zwyczajny byt w etymologicznym tego słowa znaczeniu, lecz byt w całej jego pełni, od niczego nie pochodzący – byt absolutny. Gani więc tych, którzy nawet materię nazywali *itie*. Wykazuje im nie-dorzeczność, gdyż Bóg jest bytem ze swej natury, a jako taki musi być jeden: „Jeden jest Bóg i jeden byt, jeden byt i jeden Bóg”, głupotą jest zestawianie z Nim pięciu elementów: ognia (*nuro*), światła (*nuhro*), powietrza (*ruho*), ciemności (*heszuho*) i wody (*maio*)¹⁰.

W oparciu o księgi natchnione podkreślał Efrem, inaczej niż arianie, trzy Boskie Osoby – Ojca i Syna i Ducha Świętego. Porównywał Je do słońca, światła i ciepła, będących troistością i zarazem jednością: „Oto symbole: słońce i Ojciec, światło i Syn, ciepło i Duch Święty! I choć tylko jest jedno (*hdo ituto*), występuje w nim Trójca (*tlituto*). Któż zdola zbadać, jak i gdzie złączony jest promień ze słońcem, złączone jest ciepło. Nie są odcięte ani złane, odłączone są i związane – cud wielki!”¹¹.

³ *Historia Kościoła*, przekł. S. Kazikowski, Warszawa: Pax 1986, s. 189 (III, 16).

⁴ *O znakomitych mężach*, §115 (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, Warszawa: ATK 1969, t. VI, s. 126).

⁵ *Śpiew Kraju dwóch Rzek*, Tamów 1983; *Pieśń Pustyni Syryjskiej*, Tamów 1990; *Pieśni o perle*, Tamów 1990; *Wszystka piękna jesteś*, Tamów 1990; *Dziewica nam zrodziła Syna*, Tamów 1990; *Mowa o kapłaństwie*, Tamów 1983; *Mowa wielkanocna o Krzyżu*, Tamów 1989;

⁶ G. RICCIOTTI, *Sant'Efrem Siro*, Torino–Roma 1925, s. 154-166.

⁷ E. BECK, *Die Theologie des hl. Ephräm*, Roma 1950.

⁸ A. HALLEUX, *Mar Ephrem théologien*, Parole de l'Orient 4 (1973) s. 35-54.

⁹ W. MYSZOR, Wstęp do: Św. Efrem, Cyryllonas, Balaj, *Wybrane pieśni i poematy syryjskie*. Tłum. ks. W. Kania, PSP XI, Warszawa 1971, s. 6-24.

¹⁰ *Hymn o wierze*, 55, 5 (CSCO 154, s. 172); 64, 9 (CSCO 154, s. 199).

¹¹ Tamże, 73, 1-3 (CSCO 154, s. 223).

Odnoszące się do Trójcy słowa Pisma św. kazał brać tak, jak one brzmią, a więc „Ojca” uważać za prawdziwego Ojca, który według natury zrodził Syna i udziela Mu swych doskonałości. Od wieków istniejące „Słowo” jest nie tylko przemijającym głosem, lecz prawdziwym Synem. Choć Efrem nie posługuje się symbolem nicejskim ani jego terminem „współistotny”, to przecież wyraźnie stwierdza równość Syna z Ojcem. Podobnie mówi o Duchu Świętym, iż nie jest on niższy od Ojca i Syna, lecz że jak Chrystus jest Bogiem, tak i ten, który jest posłany (Duch), jest też Bogiem¹².

Wszystko co dotyczy Boga – Jego istota (*ituto*) i natura (*kiono*), ojcostwo (*abuto*) jest niedostępne dla stworzonego rozumu, jest tajemnicą (*rozo*). Bóg bowiem jest nieogarniony. Przeniknięcie umysłem, objęcie i wyczerpanie nieskończoności byłoby jej przewyższeniem. Kto by Boga ogarnął, byłby od Niego większy, a „czyż może proch i popiół wznieść się ku Bogu i Go ogarnąć?” Stąd wniosek: „Nie ma takiego naczynia, które by mogło pomieścić ów Majestat i żaden umysł nie pojmie tego Rozumu – Boga”¹³.

Bóg – uczy św. Doktor – jest niedostępny dla ludzi i aniołów dlatego także, że ich zmysły i władze psychiczne są zbyt „słabe” (*mhilin*), aby Go ujrzeć¹⁴.

W takich słowach zwraca się do Boga:

„Jesteś górą,
lecz nie można Cię widzieć,
straszniejszy jesteś od grzmotu,
lecz nie można Cię słyszeć,
jesteś ciszą,
lecz nie można Cię wyczuć.
Choć jesteś światłem,
nie można Cię ujrzeć”¹⁵.

Tu trzeba nadmienić, iż ontologia Efrema różni się od dzisiaj przyjętej. Nie znał on antynomii materii i ducha, a duchowość duszy ludzkiej i aniołów pojmował jako najsubtelniejszą formę zdolną przyjąć ciało materialne, złożone z dwóch najczystszych elementów – z powietrza i wody. Ponieważ duchowość natury Bożej przekracza bezwzględnie duchowość stworzenia, jest ona nie do zgłębienia przez ludzi i aniołów¹⁶.

Tylko Syn – mówi św. Doktor – zna Ojca, bo ma z Nim wspólną naturę. Człowiek zaś od Niego daleki, błędzi, nie znając drogi, która do Niego wiedzie. Dlatego ostrzega Efrem „szperaczy” (*akuwtone*), którzy dufni w przyrodzone siły rozumu usiłują zgłębić tajemnice Boga:

„Któż zbada naturę Boskiej Istoty,
któż zmierzy skarb niebieskiego Królestwa!
Nie zapuszczaj się w ogromne morze,
bo piękne i ciekawe jego fale
zwabią cię i porwą do głębi”¹⁷.

Dlatego woła Efrem: „Nie wynoście się pyszni, zamiełcie w swych roztrząsaniach, słabi ludzie!”¹⁸

¹² Komentarz do Diatessaronu 1, 3-4 (SC 121, 43-44).

¹³ Hymn o wierze, 70, 20 (CSCO 154, s. 215-216).

¹⁴ Tamże, 4, 6-7 (CSCO 154, s. 11).

¹⁵ Tamże, 4, 5 (CSCO 154, s. 10).

¹⁶ A. DE HALLEUX, *Mar Ephrem théologien*, Parole d'Orient 4 (1973) s. 46.

¹⁷ Hymn przeciw herezjom 31, 7 (CSCO 169, s. 125).

¹⁸ Tamże, 64, 9 (CSCO 154, s. 200).

Zamiast więc wiele „dociekać i szperać” – jak to robią arianie – lepiej jest pokornie poddać umysł i zawierzyć temu, co Bóg powiedział o sobie w Piśmie św. Objawiły Go bowiem natchnione przezeń Księgi – i to wystarczy. Należy tylko wierzyć – bez zbytniego dociekania: „Wodę Bóg stworzył i dał ją rybom – napisał Księgi i dał je ludziom; gdy ryby przekroczą granice swych wód – zginą; tak się stanie i z ludźmi, gdy przekroczą granice Bożego Pisma¹⁹.”

Przypominają się tu słowa naszego wieszca:

„Rozumie ludzki, tyś mały przed Panem,
tyś kroplą w Jego wszechmogącej dłoni.
Ach! Ty bez wiary byłbyś niewidomy!”²⁰.

II. OBJAWIENIE SIĘ BOGA WE WCIELENIU

W miłości swej – uczy Efrem – zechciał Bóg zbliżyć się do ludzi i uchylić im rąbka tajemnicy: „Pan ukryty przed tobą, który Go szukasz, dzięki swej dobroci stał się (dla człowieka) widzialny”²¹. Jego objawienie się w Starym Przymierzu było tylko zapowiedzią i obrazem przyszłej rzeczywistości. Będąc od wieków pojedynczym, miał przez Wcielenie wejść w wielość historii. Słowo przedwieczne przybrało ludzką naturę i – nie przestając być Bogiem – stało się człowiekiem²².

Chrystus przybrał nasz obraz w różnych barwach: wziął pochodzące od Adama ciało, wyszedłszy z bogatego łona Ojca zamieszkał w ubogim łonie Matki, przyszedł na świat w grocie, wzrastał przy skromnym stole Józefa i Marii, kryjąc swój blask królewski wsiadał na pogardzanego osiołka, stał się sługą dla sług umywając im nogi, był obcym i wędrowcem, aby nas wprowadzić do królestwa²³.

Ale Chrystus to także Ten, który napelnia niebo. Do Niego należy wszechświat. Jego spojrzenie to spojrzenie tego, który rządzi wszystkim na niebie i na ziemi. On jest Stwórcą Adama i Ewy, starszym od Matki, ze swego stołu żywi wszystko, do Niego modlą się Aniołowie, Jego w triumfie otaczają Cherubini i chwalą Serafini, jest zapowiedzianym przez Izajasza „Cudem”, nieskończoną „Światłością”, „Ogniem”, który stał się ciałem²⁴.

Tak gnostykom, jak i dokerom dał syryjski Doktor jednoznaczną odpowiedź, wskazując na ludzką i boską naturę Chrystusa i na Jego „podwójną szatę człowieczeństwa – na suknię i na ciało (wzgl. chleb eucharystyczny)” „Dwie suknie przypadły Ci, Panie, w udziale – suknia i ciało i chleb życia”²⁵.

Rozprawiając o Wcieleniu Słowa, stanął Efrem przed pytaniem, czy można przyjąć w Bogu jakąś „zmianę” (*szuhlofo*), skoro wyrażamy się o Nim, iż przybierając ciało „zmniejszył się i uniżył”²⁶. Wyjaśnia jednak, że dopuszczalna jest tu najwyższej zmiany zewnętrzna (*baroith*) – „dla dobra ust i uszu”²⁷, abyśmy mogli o Bogu rozmyślać i mówić, a nie dotyczy ona Bożej Istoty: „Twa Panie chwala stała się mała, Twa natura pozostaje równa i wzniosła ponad zmianami!”²⁸.

¹⁹ Tamże, 64, 12 (CSCO 154, s. 200).

²⁰ A. MICKIEWICZ, *Rozum i wiara* (Dziela, W-wa 1955, t. 1, s. 351).

²¹ *Hymn o wierze*, 72, 11 (CSCO 154, s. 221).

²² Por. A. HALLEUX, art. cyt., s. 46.

Pieśń na Boże Narodzenie, 2, 8 (CSCO 178, s. 4).

²⁴ *Pieśń o Najświętszej Pannie*, 2, 8 (CSCO 186, 200).

Hymn o wierze, 19 2 (CSCO 154, s. 92).

²⁶ Tamże, 32, 13 (CSCO 154, s. 109).

²⁷ Tamże, 32, 15 (CSCO 154, s. 110).

²⁸ Tamże, 32, 14 (CSCO 154, s. 110).

Teologię manifestacji Bożej – gdzie Chrystus występuje jako Bóg i Człowiek, jako pierworodny Syn Ojca i pierworodny Syn Maryi, Syn Najwyższego i Syn Józefa, niebieski i ziemski, w niepojętym majestacie i w ubogim żłóbku – nazwać można „dialektyczną” Bowiem i we Wcieleniu Bóg pozostaje Bogiem ukrytym – Jego obrazy tyle Go odsłaniają, co i zakrywają, im wydaje się bliższy, tym jest dalszy. Widać to w przepięknych antytezach Efrema, zwłaszcza w jego „Pieśniach na Boże Narodzenie” gdzie paradoks potęgi i słabości osiąga punkt szczytowy. Wyraził to krótko a dobrze św. Doktor: „Choćbyś miał skrzydła Serafinów nie zdołasz zmierzyć Dziecka w żłóbku”²⁹. I tu nasuwają się słowa naszej kołedy:

„Bóg się rodzi, Moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granicę Nieskończony,
Wzgardzony okryty chwałą,
śmiertelny Król nad wiekami,
a Słowo stało się Ciałem!”³⁰.

III. DUCH ŚWIĘTY

Rozpoczęty przez arian spór o osobę Chrystusa rozciągnął się i na osobę Ducha Świętego. Wielcy obrońcy ortodoksji, jak Atanazy i Bazyli, czuli się zmuszeni i w tej sprawie zająć stanowisko. W podobnym położeniu znalazł się i Efrem³¹.

Jego głównym elementem prawowiernej nauki w tej dyskusji była formuła chrztu i jej biblijne zakotwiczenie. W sposób, w jaki trzy Osoby Boskie w równym stopniu występują obok siebie, dowodzi także Bóstwa Ducha Świętego. Dla ilustracji tej myśli przypatrzmy się np. słowom: „Imiona (*szme*) Ojca i Syna i Ducha Świętego są sobie równe (*suin*) i z sobą zgodne (*auin*) w udzielaniu Chrztu; imiona zgodne z sobą – równy bieg! Jedną też tylko wyrażają wolę; i jak równe są w Chrzcie, tak też są równe w (trynitarnym) złączeniu”³².

Jako konkretny przykład tego ogólnego stwierdzenia przytacza też św. Doktor gdzie indziej Chrztost człowieka Jezusa, dokonany przez Trzy Boskie Osoby w Jordanie: „Któż by mógł błędnie wyklądać o trzech imionach, które udzieliły niegdyś Chrztu (Chrystusowi)? Prawdą jest udzielenie przez nie Chrztu Twemu ciału. Oto Chrztost ciała i choć wiele jest imion Pana wszechrzeczy, to jednak chrzczymy w imionach Ojca i Syna i Ducha oddzielnie (od innych imion)³³. Wyrażenie „udzielenie Chrztu przez imiona” wskazuje, że „imiona” i „Osoby” wzięte są promiscue. Osoba Ducha Świętego jest postawiona na równi z Synem i Ojcem. Należy Ona do Trójcy, której tajemnicę stara się Efrem wyrażać przez antytezę zmieszania i oddzielenia. Dla potwierdzenia tego przytaczamy jeszcze słowa wskazujące, że Efrem wierząc w trójosobowego Boga całkowicie opiera na formule Chrztu: „Wyraziłem (swą wiarę) Ojcu i On związał ją ze swym ojcostwem, wyraziłem Synowi i On złączył ją ze swym narodzeniem i także Duch Święty ją uświęcił i utworzył w niej (w wierze) wszystko uświęcający symbol (*rozo*)”³⁴. Zdanie to wskazuje, że formuła trynitarna nie była dla

Hymn o dziewictwie, 25, 12 (CSCO 94, 145; A. DE HALLEUX, art. cyt. 47.
Śpiewnik liturgiczny, Lublin 1991, 139.

³¹ Por. E. BECK, *Die Theologie des hl. Ephräm*, Roma 1949, s. 81.

Hymn o wierze, 77, 20 (CSCO 154, 236).

Tamże, 51, 7 (CSCO 154, 159).

Tamże, 13, 2 (CSCO 154, 60).

Efrema czymś nowym, że przekazali ją też Apostołowie jako pochodzącą od Chrystusa. Stwierdzają to słowa wspomnianego hymnu: „W tych imionach tkwi nasz Chrzest, przez głos Ojca, moc (Bóstwo) Syna, unoszenie się Ducha, przez te trzy tajemnice zwyciężyła nasza wiara, trzy imiona przekazał Pan Dwunastu, do nich się uciekamy”³⁵.

Osoba Ducha Św. występuje w *Hymnach o wierze* u Efrema najczęściej obok osoby Syna. Mamy jednak Hymn, który mówi wyłącznie o trzeciej osobie Trójcy – Hymn 74³⁶.

Pierwsza jego strofa mówi o słońcu, którego światło symbolizuje Syna, jego ciepło – Ducha Św.:

„Kto mi przyjdzie z pomocą,
bym dobrze mógł się przyjrzeć tobie, słońce,
w którym mamy tyle symboli twego Pana?
Chwała twemu Ojcu!”

Druga strofa przychodzi zaraz po symbolu Ducha Św.:

„Kto zbada ciepło słońca,
co od swego źródła nie odłącza się nigdy –
jak Duch Święty?”

Trzecia strofa:

„Moc ciepła ogarnia wszystko –
całe jest we wszystkim,
ale w każdym z osobna.”

Czwarta strofa wyraża jedność Ducha Św. z Ojcem i Synem w obrazie słońca:

„Nie oddziela się ciepło od promienia
ani od słońca –
ściśle z nim związane.”

Piąta strofa podkreśla, że ciepło (Ducha) rozciąga się na całe stworzenie:

„Gdy ciepło rozleje się na stworzenia,
każde z nich czerpie z niego siły –
wedle swej miary.”

Dalsze strofy przedstawiają działanie ciepła i Ducha. Ciepło jest szatą dla ciała, jak Adam przed grzechem odziany był świetlaną szatą Ducha (str. 6):

„W ciepłe słonecznym rozgrzewa się nagi
odziewszy się nim jak Adam,
zawstydzony swą nagością.”

Ciepło i Duch Św. pobudza do czynu:

„Wszyscy posłani kochają ciepło,
pobudza ich ono bowiem
do różnych czynów.

Tak Duch napelnił Apostolów
i posłał ich do pracy
na cztery strony świata.”

³⁵ Tamże, 13, 5 (CSCO 154, s. 61).

Tamże, 74 (CSCO 154, s. 225-228).

Ciepło czyni wszystko dojrzałym, Duch Święty wszystko uświęca:

„W cieple wszystko dojrzewa,
jak w Duchu uświęca się wszystko –
wyraźny symbol!

Ciepło zwycięża w ciele zimno,
jak wszelką nieczystość
pokonuje Duch Święty.”

Podobne myśli zawierają dalsze strofy:

„Ciepło uwalnia
związane zimnem palce,
jak Duch Święty skrępowane przez szatana dusze.

Ciepłem cieszą się na wiosnę zwierzęta,
jak Uczniowie uradowali się w Duchu Świętym,
który na nich zstąpił.

Ciepło zrywa więzy zimy,
która opóźnia zawsze
kwiaty i owoce.”

Strofa 14 porównuje ciepło ożywiająca całą naturę z działaniem Ducha Świętego w Kościele:

„Duch Święty zrywa więzy złego,
które przeszkadzają
wszelkim pomocom łaski.

Ciepło budzi łono śpiącej cicho ziemi,
jak Duch Święty,
budzi święty Kościół.”

Końcowe strofy przypominają nam moc Ducha Świętego, który pod postacią ognistych języków zstąpił na uczniów Jezusa, nappełnił ich odwagą, pobudził do apostołskiej pracy:

„Duch Święty złamał siłę zimna
ognistymi językami
i wygnał z uczniów bojaźń.

Tak zbiegło milczenie
z języków
przez języki.

Poniósł klęskę szatan
jak zima
i wrogo nastawiony lud jak luty.

Sprawilo to ciepło
sprawił to Duch Święty.
Któż zdoła to pojąć?”

IV. TRYNITARNY WYMIAR EFREMOWEJ MARIOLOGII

Charakterystyczną cechą spuścizny literackiej Efrema jest łączenie nauki o Trójcy Przenajświętszej z nauką o Najświętszej Dziewicy³⁷. Widzi on w Maryi najdoskonalsze dzieło Boże, nad które nie ma nic czystsze, nic wznioślejsze, nic piękniejszego. Oto jego o Niej wypowiedzi: „gwiazda najjaśniejsza”, „wybrane naczynie Boga”, „cud ziemi”, „lilia na zamkniętej górą dolinie”, „piękno męczenników”, „ozdoba Aniołów”, „pieśń Cherubinów i Serafinów”³⁸.

Uwieńczeniem tych tytułów jest jego klasyczna wypowiedź:

„Tylko Ty, Panie i Twa Matka
jesteście ponad wszystko piękni,
bo nie ma na Tobie żadnej skazy
i żadnej zmyzy na Twej Matce.”³⁹.

Większość teologów widzi w tych słowach, stawiających Maryję na jednej linii z Chrystusem, świadectwo wiary, że Maryja od swego zaistnienia wolna była od grzechu pierworodnego i dlatego należy się Jej tytuł „Niepokalanie Poczęta”. W tym też sensie wypowiedział się papież Pius XII w encyklice „Fulgens corona”⁴⁰.

Nieskalane piękno Maryi jest – uczy wielki Syryjczyk – odbiciem w Niej Bożego Piękna. To powiązanie Maryi z Bogiem ujawnia się we Wcieleniu. Przeciw gnostykom i arianom uczy Efrem, że św. Dziewica jest tą, z której Syn Boży wziął ciało i stał się człowiekiem. Nie znajdziemy wprawdzie u św. Doktora znanego wcześniej wyrażenia „Bogurodzica” Zaznacza on jednak, że Maryja zrodziła Dziecię, które jest „Panem i Królem wszystkiego i Synem Najwyższego” Macierzyństwo Boże – było ulubionym tematem *Pieśni o Bożym Narodzeniu* w blisko 50 lat przed sporami nestoriańskimi, kiedy to nauczyciele szkoły antiocheńskiej odmawiali Maryi tytułu „Theotokos” Efrem z wyjątkowym zapalem w wielu miejscach mówi o Najświętszej Maryi Pannie jako o tej, która zrodziła Pana wszechrzeczy. Tak np. w usta oddających Jej hold Mędrców wkłada słowa:

„Tobie jedynie było dane
dostąpić łaski zrodzić Króla.
Królestwo Jego sięga wszędzie
Jego rozkazów słucha każdy.

Twe Dziecię skarbem jest bezcennym,
co wszystkich ludzi ubogacą,
królewskie skarby często giną,
Twój Syn nie zginie – Nieskończony”⁴¹.

Będąc Matką Zbawiciela, włączyła się też Maryja – podkreśla Efrem – w dzieło Odkupienia. Ona „zrodziła światu Życie” – Chrystusa, który podeptał węża i sprawił, że Ewa zapomniała o jądzie, jaki jej zadał smok śmiertcionośny, wtrącając ją w otchłań”⁴².

³⁷ Por. W. KANIA, *Maryjność Ojców syryjskich*. Vox Patrum 15, (1988) s. 939-946.

³⁸ S. Ephraemi Opera Graeca III, s. 575.

Carmina Nisibana 27, 8 (CSCO 218, s. 61).

⁴⁰ AAS 45 (1953) s. 580.

⁴¹ A. OBERLEITNER, *Chrestomathia Syriaca*, Viennae 1886, 262.

⁴² S. Ephraemi Opera Syriaca III, s. 608.

Maryja – uczy „prorok syryjski” – bezpośrednio uczestniczyła w dziele Odkupienia, współcierpiąc z Synem:

„Oto miecz Symeonie,
przeszywa me serce,
oto rana, mój Synu, mój Boże!
Twa śmierć mnie przeraża,
ociemniały me oczy,
patrzę na Twe cierpienia,
widzę Twą śmierć bolesną,
i nie mogę przyjść Ci z pomocą”⁴³.

Niemale wreszcie znaczenie ma fragment Efrema w komentarzu do *Diatessaronu*⁴⁴, gdzie św. Doktor nawiązując do skierowanych do Maryi słów Archanioła Gabriela: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego Cię zacieni” (Łk 1,35), podkreśla uświęcające działanie tegoż Ducha i zabezpieczające Ją przed przekleństwem, jakie począwszy od Ewy zaciążyło nad wszystkimi kobietami (Rdz 3,16). Myśl ta przewija się za Efremem w nauczaniu Kościoła, w którym darzymy Najświętszą Pannę pięknym tytułem „Oblubienica Ducha Świętego”

Nie można wreszcie pominąć innej jeszcze Jej nazwy – „Córka (*bartho*) Boga” Tak wyraża się o Niej Efrem, gdy zaznacza, że przyjęła Ona Chrzest – nie dla zmazania grzechu pierworodnego, od którego była wolna, lecz dla otrzymania tego właśnie tytułu⁴⁵.

Wspomniane tytuły przyjęły się w pobożności kościelnej, dzięki czemu z satysfakcją słyszymy tak często śpiewane w naszych świątyniach słowa:

„Bądź pozdrowiona, Córko Boga Ojca,
bądź pozdrowiona Matko Syna Bożego,
bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha Świętego,
bądź pozdrowiona Świątynio Trójcy Przenajświętszej!”

QUI SANCTISSIMAM TRINITATEM POESI ET MUSICA CUM FIDE LAUDABAT

S u m m a r i u m

Multa sunt quidem opera, quae „Syronum Doctor”, S. Efraem, reliquit, sed opus „De Trinitate” tractans deest. Invenimus autem textus, significationes, imagines biblicas precesque, ex quibus principales eius doctrinae de „magno fidei mysterio” lineae roconstrui possunt.

S. Efraem de mysterio unius Dei docet, cui contra gnosticos dat titulum „itio”, quod verbum syriace significat non simpliciter ens, sed etymologicie tale ens, quod ab alio non procedit. Simul reprehendit manichaeos, quod etiam materiam et alias res creatas „itio” vocant. Contra arianos aperte confitetur „unam naturam in uno nomine tres personas” – Patrem, Filium et Spiritum Sanctum. Quam fidem in S. Scriptura fundat. Has personas comparat soli, luci et calori, quae simul tres unum sunt. „Verbum Caro factum est et habitavit in nobis”, dehinc quodcumque de Verbo audimus, de Christo intelligimus. Filius tantum cognovit Patrem, quia cum illo communem habet naturam. Homo autem saepe errat. Ephraem monet, ne naturali ratione nimis Dei naturam investiget, sed ut animum suum suppliciter Deo subiciat eique confidat. Spiritus Sanctus non est postponendus Patri et Filio. „Ut Christus est Deus, ita et is, qui mittitur, Spiritus, est

⁴³ S. Ephraemi Opera Graeca III, s. 574.

⁴⁴ Ephrem de Nisibe commentaire de l'Evangile concordant ou Diatessaron (SC 121, 56-57).

⁴⁵ Hymny na Boże Narodzenie 16, 10 (CSCO 186, 85).

Deus". Doctrinam de Trinitate simul cum doctrina de Beata Virgine ille „Doctor Marianus” iungit. Quam perfectissimum Dei opus vocat, supra quod nil est purius, pulchrius, excelsius. Mariam vocat Patris Filiam, Unigeniti Genitricem, Spiritus Sancti Sponsam. Qui tituli saepe a fidelibus in ecclesiis pie cantantur:

Salve Patris Filia,
salve Unigeniti Mater,
salve Sancti Spiritus Sponsa,
salve Sanctissimae Trinitatis Templum!